

WIEŚCI z AA

newsletter dla profesjonalistów
i przyjaciół Anonimowych Alkoholików

WIOSNA
2024



ANONIMOWI ALKOHOLICY
WYCHODZĄ Z PIWNIC

Nie jesteśmy tajnym stowarzyszeniem

O co chodzi z anonimowością w AA? Czy brak rozgłosu alkoholikom służy czy ich pogrąża? Jak AA ma się odnaleźć w świecie, w którym tak nisko ceni się anonimowość i tak trudno ją utrzymać?

Szanowni Państwo,

Przed Wami nowy numer biuletynu „Wieści z AA”, poświęcony zagadnieniu anonimowości, uważanej za jedną z głównych zasad Anonimowych Alkoholików.

Co ukaże się naszym oczom, gdy na anonimowość, opisywaną przez alkoholików z AA jako niezbędna i niezwykle ważna, spojrzymy z pewnej perspektywy? Z pewnością musi być istotna, skoro cała Wspólnota ma to słowo w nazwie. I skoro w kontaktach ze „światem zewnętrznym” alkoholicy wciąż o tym mówią. Wyjaśnienie znajduje się w tym, co wygląda jak wewnętrzny regulamin Anonimowych Alkoholików i co sami nazywają Tradycjami. Dwie z nich wspominają o anonimowości.

Tradycja Jedenasta: *Nasze oddziaływanie na zewnątrz opiera się na przyciąganiu, a nie na reklamowaniu; musimy zawsze zachowywać osobistą anonimowość wobec prasy, radia i filmu.*

W wersji rozszerzonej: *Nasze stosunki ze społeczeństwem powinny opierać się na zasadzie osobistej anonimowości. Uważamy, że AA powinno unikać sensacyjnej reklamy. Nasze nazwiska i zdjęcia jako członków AA nie powinny być rozpowszechnione w radiu, w prasie, filmie lub telewizji. Nasze oddziaływanie na zewnątrz powinno opierać się na zasadzie przyciągania, a nie reklamowania. Uważamy, że będzie lepiej, gdy będą nas polecać nasi przyjaciele.*

Tradycja Dwunasta: *Anonimowość stanowi duchową podstawę wszystkich naszych Tradycji, przypominając nam zawsze, że zasady są ważniejsze od osobowości.*

A w wersji dłuższej: *My, Anonimowi Alkoholicy, wierzymy, że anonimowość ma olbrzymie znaczenie duchowe. Przypomina nam o tym, że zasady AA są ważniejsze od osobowości oraz o potrzebie stosowania prawdziwej pokory. Potrzebujemy jej po to, by zesłane nam błogosławieństwa nigdy nas nie zepsuły i byśmy nigdy nie przestali rozmyślać z wdzięcznością o Tym, który miłostliwie panuje nad nami wszystkimi.*

Tradycje AA są narzędziem pogłębiania zdrowia duchowego

Fakt, że nazwisko, zawód i inne dane wrażliwe nie wyciekną poza krąg grupy AA, a nade wszystko, że świat zewnętrzny nie dowie się o czyjejs przynależności do Anonimowych Alkoholików jest niezwykle ważny dla osób w AA początkujących i dla tych, którzy mogliby rozważyć skorzystanie z oferty Wspólnoty. Ta dbałość o dyskrecję nie powinna dziwić nikogo, kto zdaje sobie sprawę, jak w Polsce kojarzony jest alkoholizm i że słowo temu bliżej do obelgi niż opisu stanu chorobowego.

Dla niektórych nawet to, że większość grup AA spotyka się w jakichś piwnicach, podziemiach, zapuszczonych pomieszczeniach przemawia za teorią, że AA to tajne, podziemne stowarzyszenie. A skoro tajne, to może i podejrzane?

Z drugiej strony, skoro chowamy się w piwnicach, to skąd nagle w treści Tradycji ta prasa, radio i film (a także telewizja i internet), w których mamy być obecni, tyle że pod pewnymi warunkami?

Wynika to z potrzeby realizacji głównej idei Anonimowych Alkoholików, która w AA nazywana jest niesieniem posłania, a oznacza rozprzestrzenianie rzetelnej informacji o Wspólnocie i jej ofercie. Założyciele ruchu AA dosyć szybko zorientowali się, że żeby robić to skutecznie i na masową skalę – a głęboko wierzyli, że tego wymaga społeczna sytuacja – potrzebują pomocy i przychylności mediów. Ale pierwsze trudne i przykre doświadczenia z publicznymi wystąpieniami członków AA, szczególnie osobami powszechnie znanymi, uczuliły anonimowych alkoholików na nierozważne, czynione niekiedy z jak najlepszych pobudek, odsłanianie swojej prywatności, w tym wizerunku i nazwiska.

Jest jednak coś jeszcze – anonimowość wynikająca z i dotycząca nieco innego obszaru, opisana w Tradycji Dwunastej. Tradycje AA mogą być skutecznym narzędziem pogłębiania zdrowia duchowego, temperowania i rozpuszczania egoizmu i egocentryzmu. Wszystkie Tradycje temu służą, ale wydaje się, że Dwunasta szczególnie. No, bo jak to, wrócić do szeregu, nie kierować, nie rządzić, nie przypominać o swojej ważnej, a może i pierwszoplanowej roli w przedsięwzięciu? W filmie *Nazywam się Bill W.* jest scena, w której Bill z żoną Lois wchodzi na mityng, gdzieś w Kalifornii i nikt nie rozpoznaje w Billu założyciela AA, nawet mimo jego „naprowadzania”. Jest rozczarowany, ale...

nie staje na mównicy i nie przywołuje wszystkich do porządku: Hej, to ja! To ja stworzyłem ten cały interes! Niektórzy członkowie AA dość szybko wdrażają w życie tę postawę.

Innym, może większości, zajmuje to znacznie więcej czasu. Zawsze przynosi wiele dobra.

Od wstydu i lęku
do pełnej spokoju pokory
i realnego poczucia wartości

Anonimowi Alkoholicy

wychodzą z piwnic

Zapewne w ciągu 50 lat istnienia AA w Polsce członkowie Wspólnoty mieli okazję pojawić się w przestrzeni publicznej – z zachowaniem zasady anonimowości, ale też bez jej uszanowania. Jednak były to raczej pojedyncze wystąpienia. Tak naprawdę nigdy ani członkowie AA, ani Biuro Służby Krajowej nie odważyli się na przeprowadzenie długotrwałej kampanii informacyjnej o Anonimowych Alkoholikach. Tymczasem, przez ostatnie lata doświadczamy ogromnego skoku rozwojowego w podejściu do informacji i jej rozprzestrzeniania. Jednocześnie wewnątrz AA można zaobserwować rosnącą świadomość Dwunastu Tradycji, które można by określić jako zestaw dobrych praktyk w relacjach AA ze społeczeństwem. Wszystko to wpływa na zmianę perspektywy samych uczestników AA w odniesieniu do informowania o Wspólnocie i jej ofercie.

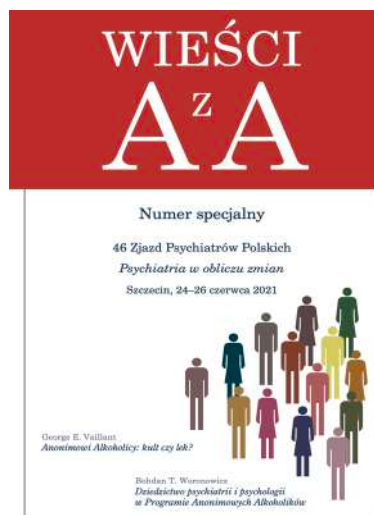
Patrząc na naszą aktywność w tym zakresie, można powiedzieć, że AA dojrzało do tego, by stać się bardziej widoczne. Po to, by dostosowując się do nowej rzeczywistości, skuteczniej rozpowszechniać informację o rozwiązaniu problemu alkoholizmu, jakim dysponuje.

ZJAZD PSYCHIATRÓW POLSKICH

Pierwszym w ostatnich latach takim ruchem były starania o wystąpienie Anonimowych Alkoholików na 46. Zjeździe Psychiatrów Polskich w czerwcu 2021 roku. Przygotowaliśmy panel z udziałem ekspertów, na tę okazję wydaliśmy specjalny numer Wieści z AA, z naukowymi artykułami „Anonimowi Alkoholicy: kult czy lek?” G.E. Vaillanta oraz „Dziedzictwo psychiatrii i psychologii w programie Anonimowych Alkoholików” B.T. Woronowicza. Pandemia COVID-19 nie tylko nam weszła w drogę, cała konferencja odbyła się w formie online, a wystąpienia zostały nagrane i przekazane organizatorom.

POL'AND'ROCK FESTIWAL

W sierpniu 2023 roku wzięliśmy udział w jednej z największych imprez muzycznych w Polsce. Namiot Anonimowych Alkoholików z informacyjnymi banerami był widoczny podczas kilku festiwalowych dni. – Uczestnicy Pol'and'rock obrali nasze stoisko jako punkt orientacyjny, przy bocznym banerze namiotu oraz na tle dachowego oznaczenia (z oddali) trwała niekończąca się sesja fotograficzna – opowiada jedna z osób obsługujących aowskie stoisko. Wewnątrz namiotu widniały banery z hasłami aowskimi, np.: „To działa, jeśli działasz, więc działaj, bo jesteś tego wart”, „Tylko jeden dzień na raz”, „Nie komplikuj”, „Nic się nie zmienia, jak nic się nie zmienia”, „Wszystko po kolei”, „Tylko spokojnie”, a w ciągu dnia organizowane były warsztaty, np.: „Prośenie o pomoc – siła czy słabość?”; „Koniec picia to nie koniec życia, czyli łączność z życiem bez butelki”; „Seks, kasa i Rock'N'Roll, czyli jak ogarniam



to na trzeźwo”; „Wolność, kocham i rozumiem, wolności oddać nie umiem – jak zostać trzeźwym duchowym anarchistą?”. Wiek członków AA wchodzących w skład „Patrolu Informacji Publicznej” również był adekwatny do targetu dawnego Woodstoku, co sprzyjało nawiązaniu kontaktów i rozmowom.

Na stoisku dostępne były wizytówki z danymi kontaktowymi Wspólnoty oraz ulotki, z których największe zainteresowanie wzbudzała ulotka „Czy AA jest dla Ciebie?” z testem wspomagającym samodzielną diagnozę.

– Były też sytuacje trudne – wspomina członek obsługi – ludzie podchodzili z alkoholem, próbowali nas częstować, podkładając butelki pod nos: „Napij się, przecież jesteś alkoholikiem”, dogadywali: „Niby anonimowi, a wszystkich znam”, ale nawet z tych dowcipów wyniknął niejeden pożytek, bo mimo że często zaczynało się oklepanym żartem, to kończyła się szczerą rozmową i przekazaniem ulotek.

Kolejny głos: Sporo ludzi przychodziło, by na tle namiotu zrobić zdjęcie z trunkiem w dłoniach. Nieraz osobiście proponowałam im wykonanie zdjęcia. Być może kiedyś skorzystają z numeru telefonu, który dostrzegą na fotografii.

To już drugi rok z rzędu, kiedy Anonimowi Alkoholicy pokazali się na tej imprezie. Kolejny festiwal także jest już wpisany w aowski kalendarz.

KONGRES KOBIEC

Z kolei w pierwszych dniach września 2023 roku byliśmy obecni na XV Kongresie Kobiet, który odbywał się w Poznaniu. Na stoisku Anonimowych Alkoholiców można było się zapoznać z podstawową literaturą oraz broszurami tematycznymi i wizytówkami z numerem infolinii AA. Odtwarzany był film podsumowujący raport naukowców z Uniwersytetu Stanforda i Harvarda na temat skuteczności AA.

Punkt odwiedziła duża liczba uczestniczek kongresu, które chętnie i otwarcie rozmawiały z członkiniami AA o zasadach działania ruchu, o stereotypach związanych z alkoholizmem czy alkoholikami. Wielokrotnie podkreślano, że obecność informacji o AA w takim miejscu jest naprawdę cenna.

Bardzo pozytywnie odebraliśmy fakt uszanowania naszej osobistej anonimowości w mediach – fotografowane i filmowane było tylko stoisko.

Uczestnictwo w tego typu wydarzeniach jest bardzo ważną częścią wychodzenia z informacją o AA do społeczeństwa. Mamy nadzieję, że taka forma prezentacji AA w przestrzeni publicznej polepszy wizerunek Wspólnoty oraz pozwoli otworzyć się na nowe możliwości działania w sferze informacji publicznej.



KONFERENCJE PRASOWE PRZED 50-LECIEM AA W POLSCE

Jubileusze i rocznice to doskonały powód, by przypomnieć o swoim istnieniu. Szczególnie tak poważne jak pół wieku! W przypadku Anonimowych Alkoholików trafniejsze niż „przypomnieć” byłoby określenie „opowiedzieć”, „dać znać”, „przedstawić”.

Każdy z czternastu regionów AA został zachęcony do przygotowania konferencji prasowej i zaproszenia na nią miejscowych dziennikarzy. Konferencje już odbyły się w Krakowie, Bydgoszczy, Kielcach, Łodzi, Katowicach, a ich efektem są publikacje na temat AA w lokalnych i ogólnopolskich mediach.

50-LECIE AA W POLSCE. 16-18 SIERPANIA 2024. POZNAŃ

Impreza o takim rozmachu jak 50-lecie Anonimowych Alkoholików w Polsce, niewątpliwie przyciągnie uwagę społeczną. To wielka okazja do przekazania informacji o AA i urealnienia opinii i przekonań na temat Wspólnoty. Jednocześnie, to wielka odpowiedzialność, bo wrażenie, jakie po sobie zostawimy, może zdecydować o tym, czy ktoś sięgnie po pomoc, a to jest w przypadku alkoholików – dosłownie – kwestią życia lub śmierci.



– AA pojawia się w rozmaitych miejscach publicznych, na konferencjach i imprezach, również tych o dużym zasięgu. To bardzo dobry krok – mówi powierniczka klasy A, niealkoholiczka, Dorota Reguła. – W krajach, w których AA funkcjonuje dłużej niż w Polsce, to jest praktykowane i normalne, że na kongresach czy spotkaniach dla lekarzy pojawia się stoisko Anonimowych Alkoholików. Jest baner, są ulotki, osoby udzielające informacji. Cieszę się, że AA wreszcie wychodzi z piwnic! – podsumowuje.

Zdaje się, że już wystarczająco długo w nich tkwiliśmy, a niewłaściwie rozumiana anonimowość niekoniecznie nam służyła. Anonimowość nie równa się przecież niewidoczność!

NASI POWIERNICY

Powiernicy klasy A (niealkolicy), są ambasadorami Anonimowych Alkoholików, wspierają nasze działania, stanowią głos doradczy, informują opinię publiczną o rozwiązaniu, jakim dysponuje Wspólnota. W tym numerze Wieści o swojej przygodzie z AA opowiada powierniczka klasy A Dorota Reguła.



Dorota Reguła – psycholog, psychoterapeuta Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i Polskiego Stowarzyszenia Psychoterapii Integracyjnej, superwizor psychoterapii, superwizor i specjalista psychoterapii uzależnień. Od ponad 32 lat zajmuje się psychoterapią osób uzależnionych, ich bliskich, osób z zaburzeniami osobowości oraz doświadczających depresji i zaburzeń lękowych. Kieruje Ośrodkiem Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Działdowie. Tam też mieszka. Od 2020 roku jest powierniczką klasy A Anonimowych Alkoholików.

POCZĄTKI

Pierwsza była praca w poradni odwykowej. Rok 1991, o terapii uzależnień nie było jeszcze mowy. Pacjenci przychodzili do poradni o siódmej rano po porcję anticolu, od czasu do czasu po implantację esperalu. Znikali zanim zdążyłam przyjść do pracy. W poradni, w której zatrudnione były dwie osoby – felczer i pielęgniarka – chyba nie mieli pomysłu, co zrobić z psychologiem po studiach. Miałam dużo czasu, więc zaczytywałam się w literaturze przedmiotu.

Pewnego późnojesiennego wieczoru w gabinecie pojawił się mężczyzna, przedstawił się jako alkoholik. Wprawiło mnie to w zdumienie, bo nikt tak wtedy o sobie nie mówił. Oświadczył, że od czterech lat nie pije, a przestał pić dzięki Anonimowym Alkoholikom.

Zabrał mnie na mityng rocznicowy do Ciechanowa – coś niezwykłego: ludzie witają się serdecznie, obejmują, opowieść za opowieścią, szczerze. Chłonełam to wszystko, nie bardzo rozumiejąc, co się dzieje. Bo moi pacjenci stanowczo trzymali się wersji, że nie piją.

Zaproponował, żebyśmy uruchomili mityng w Działdowie i miał zdecydowanie więcej wiary w powodzenie tego przedsięwzięcia niż ja. Obawiałam się, że to nie wyjdzie. Opowiadał o Krokach i Tradycjach, między innymi o tym, że AA się samofinansuje. Było to dla mnie dziwne. Mimo wszystko chciałam mieć swoją cegiełkę w budowie tego mityngu, więc dołożyłam się do szklanek i czajnika, ale przyjaciel z AA oddał mój wkład co do grosza, gdy tylko grupa ruszyła i w kapeluszu pojawiły się datki od jej członków. To był dla mnie przykład solidności.

Ale także potężna dawka wiedzy, bo teorię, którą dostałam w szkole mogłam zderzyć z trzeźwiejącymi ludźmi. Oni byli na zupełnie innym poziomie niż pacjenci, którzy głównie zaprzeczali chorobie. A aowcy śmiało mówili o swoim sposobie myślenia, przeżywania, chętnie odpowiadali na pytania. Ubolewam nad tym, że dziś terapeuci nie chodzą na mityngi, bo to żywe laboratorium.

PUNKT ZWROTNY

Takim momentem w moich relacjach z Anonimowymi Alkoholikami było 45-lecie AA w Polsce. Zaproszenie do katowickiego Spodka było dla mnie zaskoczeniem. Nie sądziłam, że alkoholicy o mnie pamiętają, ale już w hotelu spotkałam się z tak ciepłym przyjęciem, jakby właśnie na mnie czekali. Podczas mityngu otwarcia w Spodku nie mogłam wyjść ze zdumienia – do tamtej pory znałam tylko to lokalne AA, nie wiedziałam, że jest jakaś struktura, intergrupy, regiony, nie miałam pojęcia, że przez lata AA tak bardzo się rozwinęło. Jednak największe wrażenie zrobił na mnie moment przedstawienia nowego dyrektora Biura Służby Krajowej AA, a dokładniej – nowej dyrektorki. Jeśli Wspólnota, do której na mityngi trafiało bardzo mało kobiet, jest w stanie

wybrać kobietę na dyrektora, to jest już zupełnie inny poziom. To mnie naprawdę zbudowało, sprawiło, że spojrzałam na AA z szacunkiem.

PROPOZYCJA

Właśnie w Katowicach, na Spotkaniu Przyjaciół AA, wypatrzył mnie dr Woronowicz i zapytał, czy nie chciałabym zostać powiernikiem. Nie miałam pojęcia, co się z tym wiąże. Powiedział tylko: Przydasz im się. Oni potrzebują takich ludzi. To nie jest dużo pracy. Z tym ostatnim niezupełnie miał rację.

Najpierw zostałam przepytana na poziomie regionu, później spotkałam się z komisją nominacyjną, która porządnie mnie przeegzaminowała z Tradycji i Koncepcji. Obawiałam się nawet, że nie zdałam i że jakoś będę musiała ten wstyd przetrknąć. Nominacja się przeciągała, bo pojawił się COVID, ale... alkoholicy nie odpuszczają. Wreszcie, w 2020 roku, podczas jedynej w historii AA w Polsce Konferencji Służby Krajowej online, zostałam powiernikiem.

TRUDNOŚCI I ZASKOCZENIA

Na początku nie wiedziałam czym zajmuje się powiernik i nie bardzo miałam kogo zapytać. Ale bardzo budująca była opieka i troska powierników klasy B, czyli alkoholików. Miałam też trudność ze „złapaniem” tego czegoś, co nazwę duchem AA. Do tamtej pory sprawy były dla mnie proste: tak i tak, robimy i koniec. Tymczasem w AA zanim coś się zrobi, trzeba wszystkich zapytać, Rada Powierników musi wyrazić zdanie i dąży do jedności, a wszystko to w celu niesienia posłania. Dopiero po dłuższym czasie swobodniej się czuję w tych wszystkich sformułowaniach i procedurach.

Zaskakiwało mnie to, że gdy odbywał się powiernik klasy A, na sali było jak makiem zasiał. Konferencja,

głosowania, głos mniejszości, powtarzanie głosowań, sposób dochodzenia do jedności – to było fascynujące. Urzekła mnie kultura, rodzaj demokracji i szacunku do siebie nawzajem. Uczyłam się, bo skoro miałam być pomocna, to uznałam, że najpierw muszę zrozumieć. Choć to jest inny rodzaj uczenia się, bardziej przez doświadczenie niż przyswajanie teorii.

BYCIE POWIERNIKIEM...

Bardzo mi się podoba. Choć dla mnie to przede wszystkim ogromna odpowiedzialność. Za słowo. Członkowie AA często mówią: Gdyby nie wy... Jesteście nam potrzebni... Jesteście zdrowsi... To fascynujące doświadczenie – być wewnątrz, zobaczyć, jak działa machina AA, jak się rozwija. Mało kto może z tym obcować. Chyba tylko powiernicy klasy A mają taką okazję.

Mam też osobiste korzyści: z poznawania różnych ludzi i z otwartości. Jestem raczej zdystansowaną osobą i fakt, że jestem przyjmowana z otwartymi ramionami ciągle mnie zaskakuje. AA uczy mnie, że mogę się wypowiadać, że w ogóle mam coś do powiedzenia. Osobistego, bo wykłady umiem robić. Ale czym innym jest dzielenie się doświadczeniem i tego się uczę intensywnie. Rozumiejąc AA, stałam się zwyczajnie lepszym terapeutą. „Idź do AA” nie jest tylko tekstem do pacjenta, ja wiem, po co on ma tam iść.

WIZJA

Zrozumiałam, że jako powiernik mogę coś dla AA zrobić. Myślę intensywnie o tym, jak przywrócić do kształcenia terapeutów obecność AA i rozumienie Programu Dwunastu Kroków. I pewne kroki w tym kierunku zostały już podjęte. Leczenie uzależnień bardzo się sprofesjonalizowało, a ponieważ AA to wspólnota, grupy

samopomocowe, to nie są przez specjalistów traktowane zbyt poważnie. Fakt, że nie ma ochrony zawodu powoduje, że jak grzyby po deszczu wyrastają prywatne inicjatywy, i z przykrością trzeba stwierdzić, że są ludzie, którzy na alkoholikach dorabiają, co jest dla mnie nie do przyjęcia. W wielu miejscach grupy AA są postrzegane jako konkurencja terapii. Może w Polsce jest to mniej widoczne, bo jednak mamy mocne NFZ-owskie, zatem bezpłatne dla pacjenta, leczenie, ale podczas zagranicznych wyjazdów miałam okazję zetknąć się z takimi sytuacjami czy podejściami.

Drugą kwestią jest to, by z AA jako narzędzia korzystali lekarze. Pracujemy nad nawiązaniem współpracy AA z Naczelną Izbą Lekarską, przede wszystkim w takim zakresie, by lekarze podstawowej opieki byli w stanie rozmawiać z pacjentami o alkoholu, ponieważ lekarz doskonale widzi stan pacjenta i jest odpowiednią osobą, by o pewnych rzeczach mówić. AA mogłaby też wesprzeć regionalne izby lekarskie mityngami dla lekarzy (i choć to nietrywny temat, to np. w Krakowie istnieje już grupa AA dla lekarzy).

NADZIEJE

Nie wiem, czy to się uda, bo zostałam mi tylko rok pracy w roli powiernika. Z drugiej strony, w pierwszym roku mojej służby kompletnie niemożliwe wydawało się dotarcie do wojska, tymczasem jesteśmy już po takim spotkaniu. W maju 2023 jako psycholog i powiernik Anonimowych Alkoholików wygłosiłam wykład na Konferencji dla psychologów wojskowych w Łodzi.

Mój przyjaciel z AA nauczył mnie optymizmu w tej sprawie. Mówił, że AA zawsze przetrwa. Nawet pojedyncze spotkania z ekspertami czy pracownikami, władzami z różnych grup zawodowych mają sens. Kropla drąży skałę.



ZŁOT RADOŚCI ŚWIĘTO „ZDROJU” 16–18 sierpnia 2024 r.

50-lecie AA w Polsce TO JUŻ NIEDŁUGO!

Już teraz zapraszamy Państwa na to wydarzenie.
Więcej informacji: 50lat.aa.org.pl

Zachęcamy do kontaktu.
Zawsze jesteśmy gotowi udzielić wszelkich informacji na temat AA.
aa.org.pl

Przydatne kontakty oraz informacje na temat Anonimowych Alkoholików

Infolinia AA: 801 033 242

Rada Powierników:
e-mail: rp@aa.org.pl

Fundacja Biuro Służby Krajowej AA w Polsce:
tel. +48 22 828 04 94
e-mail: biuro@aa.org.pl

Strona internetowa Anonimowych Alkoholików w Polsce:
aa.org.pl

Preambuła AA

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu.

Jedynym warunkiem uczestnictwa we Wspólnocie jest chęć zaprzestania picia. Nie ma w AA żadnych składek ani opłat, jesteśmy samowystarczalni poprzez własne dobrowolne datki.

Wspólnota AA nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną, organizacją lub instytucją; nie angażuje się w żadne publiczne polemiki; nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów.

Naszym podstawowym celem jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu.

Copyright © by the A.A. Grapevine, Inc. Przedrukowano za zgodą

Pismo dla profesjonalistów i przyjaciół Anonimowych Alkoholików w Polsce „Wieści z AA” ukazuje się pod patronatem Rady Powierników i Komisji Informacji Publicznej Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików w Polsce.

Copyright © by Fundacja Biuro Służby Krajowej AA w Polsce, Warszawa 2023
Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część publikacji nie może być reprodukowana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób bez pisemnej zgody wydawcy.
Cytaty z literatury AA przedrukowano za zgodą Alcoholics Anonymous World Services, Inc.
Zdjęcia: archiwum AA w Polsce; fot. na stronie 7 – Dariusz Bogacki

Wydawca

Fundacja Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików w Polsce
ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa
skr. poczt. 243, 00-950 Warszawa 1
tel. +48 22 828 04 94
www.fundacja.aa.org.pl
e-mail: biuro@aa.org.pl

Adres redakcji

Pismo dla profesjonalistów i przyjaciół Anonimowych Alkoholików w Polsce „Wieści z AA”
ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa
tel. +48 22 828 04 94; +48 784 965 989
e-mail: wiesci@aa.org.pl